Cena 4 zł

Sportowiec Poznański

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK II. POZNAŃ, 15 KWIETNIA 1946 NR 15 (38)

Otwarcie krytej pływalni w Poznaniu

Poznańscy pływacy a z nimi szerokie koła sportowe i społeczeństwo przyjmą niewątpliwie z wielką radością wiadomość, że poznańska kryta pływalnia otworzy w środę, dnia 17 bm., swoje podwoje, by przygarnąć liczne rzesze amatorów pływactwa, jak i kąpielowiczów.

Władze miejskie pokonały rozliczne trudności, związane z remontem silnie uszkodzonej, wskutek działań wojennych, pływalni i oto w stosunkowo krótkim czasie.

Oddanie do użytku doskonale urządzonej pływalni, która uchodzi za jedną z najpiękniejszych w Polsce, zapełni wreszcie wielką lukę w urządzeniach sportowych naszego miasta, tak dotkliwie odczuwaną przez społeczeństwo poznańskie. Nareszcie pływactwo poznańskie, którego kadry rosną z każdym dniem, zdobędzie należyte warunki treningowe podczas miesięcy martwych. Młodzież szkolna, wojsko, organizacje i kluby sportowe znajdą nie tylko możliwość treningu, ale i odpowiednie warunki do propagandy pływactwa i „zapoznania“ jak najszerszych mas z wodą w basenie.

W pływalni „naszej“ wre jak w ulu. Krzątają się różni rzemieślnicy, którzy pośpiesznie wykończają roboty, aby na środę było wszystko gotowe.

W sobotę mieliśmy możność przekonać się o postępie prac. Wszystko lśni od czystości, całe wnętrze pięknie i gustownie odmalowane, wszystkie uszkodzenia i defekty zostały usunięte, instalacje światła jak i głośnikowe założone a w kotłowni dokonano próbnego rozpalania. Do rozpalenia kotłów potrzeba 6 ton koksu, zaś codziennie zużywać się będzie 3 tony. Wspaniały basen jest już oczyszczony i obecnie napuszcza się wodę podgrzaną.

Personel pływalni dogląda wszystkich szczegółików a niestrudzony dyr. H. Dembiński z Oddziału Wychowania Fizycznego Zarządu Miejskiego czuwa nad całością, bacząc by wszystko szło wzorowo i było w dniu otwarcia „zapięte na ostatni guzik“.

Jak już na wstępie wspomnieliśmy, otwarcie poznańskiej krytej pływalni nastąpi w środę 17 bm. o godz. 17-ej z następującym programem: 1) poświęcenie pływalni. 2) przemówienia przedstawicieli Dyrekcji Odbudowy Miasta i Zarządu Miasta, 3) pokazy pływackie, 4) przerwa, w czasie której nastąpi zwiedzanie pływalni przez zaproszonych gości, 5) pokazy skoków, 6) poglądowe ratownictwo (lekcja ratowania tonących), 7) zawody w piłkę wodną.

Nadmieniamy, że pływalnia kryta czynna będzie codziennie od godz. 7 rano do godz. 20.30 (również w niedziele i święta).

(al)

Bruce Woodcock zwycięża w Anglii

Manchester (PAP). Brytyjski mistrz w wadze ciężkiej Bruce Woodcock spotkał się w Manchesterze z Bert Gilardy, dawnym mistrzem Szkocji w wadze średniej i półciężkiej. Woodcock zwyciężył w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Zwycięzca spotkania był cięższy od swego przeciwnika, jednakże wykazał ogromną przewagę i „dynamiczną formę“. Już w pierwszej rundzie Gilardy dwa razy idzie na deski do 9-ciu na skutek potężnych serii z „lewej“. Tylko gong ratuje Szkota przed wyliczeniem. W drugiej rundzie Woodcock w dalszym ciągu atakuje i znowu posyła Szkota na deski do 9-ciu; wkrótce potem sędzia przerywa walkę wobec ogromnej przewagi Anglika.

Była to ostatnia walka Woodcocka przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Trzymamy straż nad Odrą

Igrzyska sportowe w Szczecinie

Na igrzyska sportowe Ziem Odzyskanych w Szczecinie z Poznania wyruszyła ekipa sportowców złożona z lekkoatletów, siatkarek, siatkarzy, koszykarzy i kolarzy, gdzie zbierali zasłużone laury.

W piłce ręcznej poznaniacy byli bezkonkurencyjni. Z wyników notujemy — siatkówka pań: 1) Poznań, 2) Katowice, 3) Olsztyn i 4) Szczecin.

Wyniki: Katowice — Szczecin 2:0, Poznań — Katowice 2:1, Poznań — Szczecin 2:0, Katowice — Olsztyn 2:0, Olsztyn — Szczecin 2:1, Poznań — Olsztyn 2:0.

Siatkarki Poznania zdobyły puchar ufundowany przez prezydenta miasta Szczecina ob. Zarembę.

W siatkówce panów — Poznań drużyny nie wystawił. Notujemy tu następujące wyniki: Katowice — Szczecin 2:0, Gdańsk — Szczecin 2:1, Wrocław — Katowice 2:0, Katowice — Gdańsk 2:0, Gdańsk — Wrocław 2:1, Szczecin — Wrocław 2:0. Kolejność miejsc przedstawia się: 1) Katowice, 2) Gdańsk, 3) Szczecin i 4) Wrocław.

W koszykówce poznaniacy o klasę przewyższali swych przeciwników, zdobywając pierwsze miejsce. Na dalszym planie ulokowały się: 2) Katowice, 3) Gdańsk i 4) Szczecin.

W finałowym spotkaniu Poznań pokonał Katowice 47:12 (18:4). Kosze dla Poznania zdobyli Iwanow 18, Dylewicz 8, Matysiak 12, Pawlicki 6, Szymura 3; dla Katowic Kaźmierski 6, Rozpędowski 4, Mazurek 2.

W związku z wyjazdem KKS-u do Krakowa na mecz z „Cracovią“ Poznań reprezentowany był przez drużynę „Warty“ osłabioną brakiem Abramowa.

Koszykarze poznańscy zdobyli tym samym wspaniały puchar ufundowany przez wicepremiera Mikołajczyka.

Duże zainteresowanie wzbudziły zawody lekkoatletyczne, do których stanęli zawodnicy z okręgów — Gdańska, Łodzi (poza konkursem), Śląska, Szczecina i Poznania.

Zwycięstwo odniósł Gdańsk 122 pkt., przed Śląskiem 111 pkt. i Szczecinem 100 pkt.

Na uwagę zasługuje czas 16,47,2 na 5000 metrów uzyskany przez Wierkiewicza z Poznania. Jest to obecnie najlepszy wynik w Polsce w tej konkurencji.

Z dalszych wyników notujemy: 100 m — Jurek (Gdańsk) 12,4; 400 m — Komasa (Poznań) 57,8; 1500 m — Gmurek (Śląsk) 4,32; skok wzwyż — Iwanow (Poznań) 165; pchnięcie kulą — Łomiński (Gdańsk) 14,15.

Jankowiak najlepszy na boisku

Garbarnia — Warta 2:0 (1:0)

W niedzielę gościła w Krakowie drużyna poznańskiej „Warty“, która rozegrała towarzyskie zawody z drużyną „Garbarni“ z okazji poświęcenia boiska gospodarzy. Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem „Garbarni“. „Warta“ wystąpiła do gry w osłabionym składzie bez Gendery, Kaźmierczaka, Smólskiego, Weissa i Nawrata, natomiast z Jankowiakiem w bramce.

Przed zawodami drużyna „Warty“ złożyła wieniec na grobie śp. Lesiąka, a pamięć jego uczczono w czasie meczu minutą milczenia.

Spotkanie stało na ogół na przeciętnym poziomie, przy czym w obu drużynach wyróżniły się tria obronne. Najlepszym graczem na boisku był Jankowiak w bramce gości, który zademonstrował wysoką klasę.

Pierwsze minuty gry stały pod znakiem przewagi „Warty“ a następnie inicjatywę przejęła „Garbarnia“, uzyskując w 28 min. ze strzału Strzyńskiego pierwszą bramkę. Druga bramka dla gospodarzy padła dopiero na 3 min. przed końcem gry ze strzału Bystronia.

Koszykarze KKS biją Cracovię

41:21 (18:9)

Decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce koszykowej, rozegrane w niedzielę w Krakowie, przyniosło w pełni zasłużone zwycięstwo doskonałej drużynie koszykarzy poznańskich. Spotkanie stało jednak na niższym poziomie aniżeli mecze rozegrane w pierwszej części mistrzostw Polski. Z początku Cracovia utrzymywała grę otwartą, dopiero po przerwie KKS opanował całkowicie boisko. Punkty dla kolejarzy uzyskali: doskonale grający Grzechowiak 23, Śmigielski 7, Patrzykont 6, Łój 3 i Kasprzak 2, dla Cracovii: Dunikowski 10, Wiencek 7, Kopf i Wacek po 2.

Ping-pongiści czescy biją Warszawian

SK „Racek“ — KKS „Orzeł“ 9:0

Warszawa. Pierwszy występ ping-pongistów czeskich SK „Racek“ w Warszawie zakończył się ich pełnym sukcesem. Czesi pokonali drużynę Kolejowego KS „Orzeł“ w stosunku 9:0. Najlepszym zawodnikiem z SK „Racek“ był Turnowsky, zwycięzca wicemistrza Czechosłowacji Stipka w turnieju londyńskim. Zawodnicy warszawscy grali poniżej swej formy, co szczególnie tyczyło mistrza Polski Gaja. Przyczyną tego był kompletny brak treningu. Czesi nietyle grali efektownie i stylowo — co skutecznie. Na ogół są oni graczami jednostronnymi i Gaj stylem wyraźnie ich przewyższa. Najbliższy zdobycia honorowego punktu był Kugler, który zdobył dwa sety na przeciwnikach.

Wyniki techniczne: Moudry — Gaj 2:0 (21:12, 25:23). W drugim secie ze stanu 14:18 Gaj wyrównał i nawet prowadził, jednak brak regularności nie pozwolił mu na osiąngięcie zwycięstwa.

Klement — Kugler (Orzeł) 2:1 (13:21, 21:17, 21:19). Czech wyraźnie uciekał od backhandu, czego Kugler nie potrafił wykorzystać.

Turnowsky — Pacak (Orzeł) 2:0 (21:19, 21:15); Moudry — Kugler 2:0 (21:14 21:16; Turnowsky — Gaj 2:0 (21:12, 21:15); Jarka — Pacak 2:0 (21:18, 21:18); Turnowsky — Kugler 2:1. Turnowsky dobrze skracał piłki; Moudry — Pacak 2:0, Klement — Gaj 2:0.

Dyłko i Nyc zawieszeni

Katowice. Komisja Weryfikacyjna przy Śląskiej Radzie Sportowej rozpatrywała ostatnio sprawę Ewalda Dytki, b. 27-krotnego reprezentanta Polski i uczestnika Olimpiady w Berlinie w 1936 r. ubiegającego się obecnie o dopuszczenie do udziału w odrodzonym ruchu sportowym w Polsce. Komisja po przesłuchaniu świadków doszła do wniosku, że Dytko winnym był naruszenia sportowca polskiego przez niewłaściwe zachowanie się w obozie, a potem przez występowanie w niemieckim klubie I. F. C. i granie w jego barwach w czasie okupacji. Komisja biorąc pod uwagę przymus stosowany wobec Dytki, wymierzyła mu stosunkowo niską karę 10-miesięcznego zawieszenia licząc od lipca 1945 r. tj. od chwili wniesienia przez niego prośby o przywrócenie mu praw czynnego sportowca.

Zawieszony został również b. reprezentant Polski Nyc do czasu oczyszczenia się z ciążących na nim zarzutów udziału w niemieckim życiu sportowym w okresie okupacji. W najbliższym czasie zawieszony zostanie cały szereg czynnych obecnie piłkarzy klubów śląskich, które nie podporządkowały się zleceniom Śląskiej Rady Sportowej i wystąpiły z wnioskami o rehabilitację swych członków.

2000,— zł grzywny za grę w drużynie niemieckiej

Na podstawie sprawozdania Komisji Weryfikacyjnej w sprawie udziału zawodnika Graczyńskiego (KS. Zjednoczeni — Poznań) w czasie okupacji w drużynie niemieckiej D. W. M., zarząd POZPN uchwałą z dnia 21. 2. rb. nałożył na wymienionego grzywnę w wysokości zł 2000, która to kwota została w dniu 13 marca rb. przekazana Związkowi Więźniów Politycznych w Poznaniu na pomoc dla wdów i sierot — jako ofiara POZPN.

Gdańsk — Olsztyn 58,6:50,5

Zawody lekkoatletyczne wymienionych reprezentacyj, rozegrane na stadionie miejskim w Sopocie, zakończyły się zwycięstwem gdańszczan.

Tony Zale walczy o tytuł mistrzowski

Nowy York (PAP) Tony Zale z Luizany, mistrz świata w wadze średniej zostaje zdemobilizowany z marynarki wojennej gdzie pełnił służbę w ciągu trzech lat. Zale, który jest z pochodzenia Polakiem i właściwie nazywał się Zalewski, walczyć będzie o utrzymanie swego tytułu mistrzowskiego z Rocky Grazlano z New Yorku. Spotkanie to będzie 15 rundowe i odbędzie się w Yankes Stadion 25 lipca. W umowie między tymi dwoma pretendentami do tytułu mistrza jest wyraźnie zaznaczone, że do tego spotkania, zawodnicy z nikim nie będą walczyć.

Lekkoatletki angielskie jadą do Oslo

Londyn (PAP). Angielska Federacja Lekkoatletyczna postanowiła wysłać na mistrzostwa Europy, które odbędą się w sierpniu w Oslo żeńską reprezentację lekkoatletyczną.

Wiadomości z kraju

Mistrzostwa Polski w lekkiej-atletyce w Krakowie

Warszawa. Główne lekko-atletyczne mistrzostwa Polski pań i panów na rok 1946 odbędą się definitywnie w dniach 7 i 8 września w Krakowie.

Z okazji uroczystości 600-lecia istnienia Bydgoszczy odbędą się natomiast zawody ogólnopolskie z udziałem czołowych zawodników z całej Polski.

Kobieca lekka-atletyka na nowej drodze rozwoju

Warszawa. Mimo wybitnych sukcesów czołowych naszych przedstawicielek lekkiej atletyki: Konopackiej, Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej. sport ten nie cieszył się nigdy wielką popularnością. Wprawdzie w ciągu ostatniego sezonu pojawiło się sporo nowych zawodniczek, ale szeroki ogół kobiet nie wykazuje większego zainteresowania tą podstawową dziedziną sportu.

Polski Związek Lekko-Atletyczny na ostatnim swoim posiedzeniu zarządu postanowił powołać do życia referat kobiecy, który zająłby się rozpowszechnieniem lekkiej atletyki i ujął ją w odpowiednie ręce.

Do referatu kobiecego powołano doświadczoną działaczkę na polu sportu ob. Miłobędzką, byłą mistrzynię w biegach Mordalównę oraz zdobywczynię medalu olimpijskiego w rzucie oszczepem Marysię Kwaśniewską.

Piłka nożna w Warszawie

Druga niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo A klasy Warszawskiego OZPN przyniosła wyniki następujące:

RKS Marymont — Żyrardowianka 7:3 (4:2). Gra była bardzo ładna i warszawianie dzięki dobrej dyspozycji strzałowej swoich napastników odnieśli zasłużone zwycięstwo. Bramki strzelili: dla Marymontu Drzewiecki 3, Olszewski 2, Borowski i Strzemiński po 1. Sędziował ob. Zacharczuk, widzów ok. 3 tys.

RKS Znicz (Pruszków) — KS Grochów (Warszawa) 4:1 (2:1). Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo drużyny prowincjonalnej. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewandowski E. 2, Kalinowski 1, Wojciechowski 1. Dla Grochowa honorową bramkę zdobył Szulc. Zawody prowadził dobrze ob. Sawicki.

KKS Pogoń (Grodzisk) — MKS Syrena (Warszawa) 3:2 (0:1). Zespół warszawski mimo swej przewagi w polu, wykazał kompletną niedyspozycję strzałową. Nawet dwa rzuty karne zostały przez warszawiaków zmarnowane. Bramki dla Pogoni zdobyli: Majewski 2. Dziekoński 1. Dla Syreny: Zdrodowski 1, i Mioduszewski 1.

Boks we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyły się zawody bokserskie między drużynami RKS „Batory“ z KS Wrocław. W drużynie wrocławskiej wystąpili Miszczuk (Pogoń) Katowice i Kiszka (Polonia) Bytom. Zwycięży RKS Batory w stosunku 12:4. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze koguciej Miszczuk z Góreckim zakończoną remisem. Na punkty sędziowali Mazan (Śląsk), Janiak (Wrocław) i Zięba (Wrocław).

Piłka nożna w Toruniu

W Toruniu KKS „Pomorzanin“ rozegrał swój pierwszy mecz o mistrzostwo A klasy w obecnym sezonie z KS „Chojniczanka“. Mecz zakończył się wynikiem 6:1 do przerwy 2:0 na korzyść „Pomorzanina“.

„Gedania“ (Gdańsk) — „Gryf“ (Wejherowo) 7:9

W Wejherowie odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją KS „Gedania“ a KS „Gryf“, które zakończyło się zwycięstwem wejherowian w stosunku 9:7. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w wadze półciężkiej Bork „Gryf“, który po swoim powrocie do kraju wystąpił dopiero drugi raz na ringu. Pokonał on w drugiej rundzie Siwka z Gdańska przez poddanie się tego ostatniego. Bork jest klasyfikowanym do najlepszych bokserów wagi półciężkiej okręgu gdańskiego. W ringu sędziował ob. Burandt z Gdańska.

Trener węgierski w Krakowie

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, który może pochlubić się po roku pracy najlepszymi wynikami zarówno na terenie organizacyjnym jak i sportowym rozpoczął planową akcję w kierunku podniesienia poziomu piłkarskiego. Znaczne obniżenie poziomu spowodowane wojną oraz stratami osobowymi — nadto brak dobrych trenerów zmusiły Zarząd KOZPN-u do wszczęcia starań o pozyskanie trenera zagranicznego dla piłkarzy krakowskich. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i w dniu dzisiejszym funkcję trenera związkowego KOZPN-u objął świetny piłkarz węgierski były środkowy napastnik węgierskiego M. A. F. O. Soos Sandor. Będzie to pierwszy w Polsce trener związkowy, pierwszy w ogóle po wojnie trener zagraniczny drużyn polskich. Głównym zadaniem jego będzie szkolenie narybku tj. juniorów piłkarskich, gdyż Zarząd KOZPN-u wyszedł ze słusznego założenia, iż prace nad podnoszeniem poziomu trzeba od podstaw tj. od naszych najmłodszych rozpocząć.

Trenes Soos będzie prowadził wyszkolenie według planu przygotowanego przez referat wyszkoleniowy KOZPN-u

Piłka nożna w Bydgoszczy

„Polonia“ (Bydgoszcz) zwyciężyła „Wisłę“ (Grudziądz) 4:1 (2.0). Spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo pomorskiej A klasy rozegrano w Grudziądzu pomiędzy drużynami „Polonii“ bydgoskiej a miejscowej „Wisły“ zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 4:1 (2:0). Gra była ciekawa i stała na niezłym poziomie. Przez cały czas meczu przeważała drużyna bydgoska. Drużyna „Wisły“ nieźle grająca w polu, zawodziła w sytuacjach podbramkowych. Bramki dla „Polonii“ zdobyli: Michalski, Balcerowiak, Gęda II, Urbańczyk — z karnego. Dla „Wisły“ honorową bramkę strzelił Blank z karnego. Widzów 2 tysiące.

Niedzielne mecze mistrzowskie

O mistrzostwo klasy A

RKS San — Dąb 3:3 (2:3)

Spotkanie o mistrzostwo Kl. A rozegrane na boisku Areny, zgromadziło około 2000 widzów. Typowa walka o punkty zakończyła się wynikiem remisowym, mimo niewykorzystania rzutu karnego przez San. Gra żywa i bardzo interesująca, prowadzona w szybkim tempie do końcowego gwizdka. Początek gry zaznacza się przewagą Sanu, dla którego prowadzenie uzyskuje Korytowski z zamieszania podbramkowego w 8 min. Dalsza seria strzałów napastników Sanu trafia w poprzeczkę, co chroni drużynę Dębu od pewnych bramek. W 20 minucie strzał Chudziaka z 18 m grzęźnie, pomimo obrony bramkarza, w siatce „Dębu“.

Kilka minut później uzyskuje „Dąb“ pierwszą bramkę po błędzie obrońcy, by w tej samej minucie po błędzie pomocnika uzyskać wyrównanie. Na krótko przed przerwą z podyktowanego rzutu karnego zdobywa „Dąb“ prowadzenie.

Po przerwie uzyskuje drużyna Sanu wybitną przewagę nie mogąc jej na skutek dobrej gry tria obronnego gości uwidocznić cyfrowo. Podyktowany rzut karny Chudziak nie wykorzystuje strzelając bramkarzowi w ręce.

Wyrównanie uzyskuje San na krótko przed końcem ze strzału Bąkowskiego.

Sędziował dobrze ob. Kwiatkowski.

Polonia (Poznań) — Unia (Swarzędz) 3:3 (3:1)

Zawody rozegrane na boisku w Główney przy udziale 2000 widzów zakończyły się wynikiem remisowym. Gra prowadzona w żywym tempie obfitowała w liczne ciekawe momenty podbramkowe. Do przerwy przewagała lekko Polonia uzyskując w tej części gry 3 bramki ze strzału Luca, Dużewicza i Wojtkowiaka. Po przerwie natomiast przewagę uzyskuje Unia, owocem której jest zdobycie 2 bramek. Bramki dla Unii uzyskali Dobiński 2 i Kaźmierczak II 1.

Sędziował bardzo dobrze ob. Tomczak.

KKS (Leszno) — Admira 2:0 (1:0)

Zawody o mistrzostwo Klasy A rozegrane w Lesznie przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom, dla których bramki uzyskali Ślinka i Jankowski II. W drużynie gospodarzy wyróżnił się Nowak w bramce, Grzegorek w obronie oraz cała linia pomocy. Atak osłabiony brakiem Nortmana, grał dobrze w polu, zawodził jednak pod bramką. W drużynie Admiry wyróżnili się Twardowski w obronie i Kołtuniak w bramce, chroniąc drużynę od wyższej porażki.

Widzów 2000. Sędziował ob. Gruszczyński.

Ostrovia — Zjednoczeni (Poznań) 3:1 (1:0)

Spotkanie o mistrzostwo odbyło się w Ostrowie i przyniosło po ostrej grze zasłużone zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki zdobyli Leiński, Sikora i Młynarek, dla pokonanych Nawrot. Ostrowia miała stałą przewagę w grze. Widzów 2000. Sędziował ob. Rosiak.

KKS — KKS Zjednoczeni (Kępno) 4:0 (2:0)

Na boisku KKS-u w „Dębcu“ rozegrany został wczoraj mecz w ramach mistrzostw klasy A pomiędzy dwoma zespołami kolejarzy — z Poznania i Kępna. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna miejscowych, będąc lepszą technicznie o bardziej zdecydowanym napadzie.

W formacji tej dobrze wypadła prawa strona Anioła — Polka, obaj pracowici. Słabo zagrał Białas i Preja. W pomocy najlepszy Tarka, jednakże jego strzały na bramkę budziły zastrzeżenia. Debiut Baltesa na prawej pomocy wypadł dobrze. Występ Boetchera w obronie uznać trzeba za niezupełnie udały. Zbyt powolny — był łatwy do przejścia, co nie potrafili wykorzystać kępniacy. Wojciechowski poprawia się z każdym meczem. Tomiak w bramce dzielnie zastępował Skromnego.

W sumie jednakże KKS wypadł słabo i gdyby przeciwnik dysponował bardziej zdecydowanym napadem, mielibyśmy zupełnie inny obraz gry.

Goście przedstawiali zespół ambitny, o niezłej kondycji, lecz hołdujący grze o wysokich podaniach, przy tym ofensywy nie miały nie tylko ciągu, ale strzału na bramkę, marnując kilka pewnych pozycji. Dużo lepiej zagrywała pomoc i obrona, jednakże o słabym wykopie. Lepka w bramce dobry — bronił pewnie, chroniąc drużynę od wyższej porażki. Kępniacy zbyt szybko pozbywali się piłek, tracąc przez to zdobyte pole, a akcje ich nie były przemyślane.

Po początkowym dobrym „zrywie“ Zjednoczonych gra nie ma zupełnie wyrazu, chwilami nosi wrażenie kopaniny. Powoli inicjatywę obejmują gospodarze, jednakże goście prowadzą grę otwartą. Liczne ataki KKS-u w 20 min. wieńczą się sukcesem, kiedy Anioła po solowym biegu strzela nieuchronnie pierwszą bramkę. W 43 min. pada druga bramka nie bez winy obrony — Preja przyjmuje podanie Polki i lokuje piłkę w siatce.

Po zmianie stron już w 8 min. po ładnej akcji lewej strony ataku i przyziemnych zagraniach Preji do Białasa, wystawiony Atlasiński strzela obok wybiegającego Lepki trzecią bramkę. W 15 min. Kowalik przebija się przez obronę gospodarzy, lecz z bliska strzela obok. W 20 min. Anioła z przeboju ustala wynik dnia zdobywając czwartą bramkę.

Zawodami kierował b. sprawnie ob. Cerba. Widzów ponad 2 tysiące. (WR)

O mistrzostwo klasy B

HCP I — Wełna (Rogoźno) 15:1 (7:1)

Rozegrane w Rogoźnie zawody o mistrzostwo klasy B zakończyły się pogromem drużyny gospodarzy, która ustępowała gościom co najmniej o klasę. Drużyna fabryczna miała przez cały mecz bezapelacyjną przewagę a świetnie dysponowany atak bombardował bramkę „Wełny“ bez ustanku. Łupem bramkowym podzielili się: Niemier 5, środkowy napastnik 4, Narożny i Kolczyński po 3, honorowy punkt dla gospodarzy zdobył lewy łącznik. Sędziował ob. Krzyżaniak.

Luboński KS — Dyskobolia (Grodzisk) 4:1 (2:0)

Dąb II — Unia II (Swarzędz) 7:4 (3:2)

San II — Polonia II 5:1 (0:0)

Warta II — Zjednoczeni II (Poznań) 8:1 (2:0)

Naprzód (Poznań) — MKS Sparta (Oborniki) 2:3 (1:3)

Polonia (Środa) — ZWM Zryw (Leszno) 3:2 (1:2)

KKS Polonia (Jarocin) — Milicyjny KS (Kalisz) 8:1 (2:1)

Blask (Poznań) — Stella (Gniezno) 1:3 (0:3)

O MISTRZOSTWO JUNIORÓW

San — Admira 0:0

Manifestacyjny pogrzeb śp. Lesiaka

Kraków. Wielotysięczne tłumy krakowian odprowadziły na wieczny spoczynek zwłoki śp. Jana Lesiaka, wielokrotnego reprezentanta barw Polski i Krakowa w piłkarstwie, zmarłego na skutek wypadku samochodowego w przeddzień wyjazdu reprezentacyjnej drużyny Polski na międzynarodowy turniej do Paryża. Tragiczny wypadek miał miejsce w Sławie na Śląsku, dokąd piłkarze nasi udali się po meczu treningowym z Poznaniem.

Nad otwartą mogiłą przemawiał ob. Kowalczyk — imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych, red. Statter — imieniem Woj. Komitetu Sportowego w Krakowie, prezes Filipkiewicz — imieniem Krakowskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, ob. Reyman — imieniem PPS, dyr. Horodyński — imieniem KS „Garbarnia“ i dyr. Bartig — imieniem pracowników Polskich Zakładów Garbarskich, których zmarły był członkiem. Zasadnicza nuta wszystkich przemówień był żal, że polski świat sportowy po strasznych ciosach okupacji traci w Zmarłym jednego z najszlachetniejszych i najlepszych sportowców polskich, który honor barw narodowych, wszczepiony na boiskach piłkarskich — umiał godnie zachować jako więzień Oświęcimia i Mauthausen. Ob. Kowalczyk i red. Statter zapewnili imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych, że zajmie się ona żoną i dziećmi tragicznie zmarłego piłkarza. Chór „Lutnia“ odśpiewał w czasie uroczystości pogrzebowych pienia żałobne. W powodzi wieńców nałożonych na grobie Zmarłego wyróżniały się: wspaniały wieniec z szarfami o barwach narodowych od Polskiego Związku Piłki Nożnej, biało-niebieski od Okr. Zw. Piłki Nożnej, Centralnej Komisji Zw. Zaw., KS „Garbarnia“. RKS „Chełmek“, TS „Wisła“, KS Grzegorzecki i inne.

Przełajowcy na starcie

Bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska

Dnia 7 bm. odbył się w Bytomiu bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu śląskiego w konkurencjach kobiet, seniorów i juniorów. Na starcie stanęło 25 zawodników i zawodniczek. Wśród seniorów walkę o tytuł mistrza Śląska stoczyli Jurzak z ZZK Bielsko i Gmyrek z AKS-u Chorzów. Jurzak zrewanżował się Gmyrkowi za porażkę odniesioną w pierwszym wiosennym biegu w Katowicach, bijąc go na finiszu. Wśród kobiet na pierwsze miejsce wysunęła się młoda zawodniczka KS „Zryw“ (Nowa Wieś) Gąsiorowska Stefania.

Mistrzem juniorów został młody Helfojer Stanisław z KS „Zryw“ Nowa Wieś.

Wyniki: seniorzy: — trasa biegu około 4.000 m; 1) Jurzak Józef (ZZK Bielsko) 12:55, 2) Gmyrek Stanisław (AKS Huta Kościuszko — Chorzów) 13:07,9, 3) Osoba Teodor (KS Pogoń Katowice) 13:27,9, 4) Luks (Kraków Chorzów).

Kobiety: trasa około 800 m; 1) Gąsiorkówna Stefania (KS Zryw Nowa Wieś) czas 3:27, 2) Górecka Magdalena (AKS Huta Kościuszko Chorzów) 3:30.6, 3) Burczykówna Urszula 3:31, 4) Pieleszówna Helena — obie z (AKS Huta Kościuszko Chorzów).

Juniorzy. trasa około 2.000 m; 1) Helfojer Stanisław (KS Zryw Nowa Wieś) 8:09,4, 2) Richter Alojzy (RKS Huta Łagiewniki) 8:13,3, 3) Burka (KS Polonia Bytom) 8:18.

Bieg uliczny w Radomiu

Staraniem Klubu Sportowego „Zryw“ zorganizowany został w Radomiu na otwarcie sezonu lekkoatletycznego bieg uliczny. Pierwsze miejsce zajął Małecki (niestowarzyszony), drugie Tumiłowicz ze „Zrywu“, trzecie miejsce Biernacik z KS Radomiak.

Bieg uliczny-sztafetowy w Toruniu

W niedzielę, 7 kwietnia w Toruniu nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Miejski Komitet PW i WF urządził bieg sztafetowy ulicami miasta na trasie 4 km (5×800). Prawie, że cała ludność m. Torunia była obecna na tej imprezie. Zacięta i naprężona walka rozegrała się między drużynami Szkoły Artylerii a Klubem Sportowym „Pomorzanin“. Szkoła Artylerii wystawiła na ten bieg 5 mocnych i dobrze przygotowanych technicznie reprezentacji. Pierwsza reprezentacja Szkoły w składzie Durlik, Szperlin, Sołtysiak, Bańkowski i Lewandowski zdobyła pierwsze miejsce zwyciężając niepokonanego jak dotychczas „Pomorzanina“, uzyskując czas 10 minut 53,8. Drużyna Szkoły otrzymała nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu WF i PW. Trzecie, czwarte, piąte i szóste miejsce uzyskały również drużyny szkolne, zostawiając daleko w tyle drużyny innych klubów.

Wiosenne biegi na przełaj w Krakowie

Krakowski HKS zorganizował szereg biegów dla harcerzy zgłoszonych do HKS i dla niestowarzyszonych. Na zgłoszonych około 90 harcerek i harcerzy wzięło udział w biegach 86.

Wyniki biegów: juniorzy niest. dyst. 1000 m: 1) Nowacki (VII druż.) w czasie 3:31,2, 2) Pachlewski (III druż.) 3:38,2.

Seniorzy niest. dyst. 1600 m: 1) Żelaznowski (VII druż.) w czasie 5:46, 2) Kłak (XVI druż, Bieżanów) 6:12.

Juniorki dyst. 600 m.: 1) Bereziak (Zakopane) 2:37,2, 2) Sokołowska (XI druż.) 2:43.3.

Seniorki dyst. 800 m: 1) Klimowska (Zakopane) 4:03,2, 2) Śliwa (XI druż.) 4:06,3.

Juniorzy dyst. 1.200 m.: 1) Stadnik (V druż.) 4:26,4, 2) Popek (XIX druż.) 4:33,3.

Seniorzy dyst 2,5 km: 1) Niemczyk (HKS) 9:02,2, 2) Stawicki (29 druż.) 9:03,7. Organizacja spoczywająca w rękach kierownika HKS dra Skarczyńskiego, przy współudziale przedstawicieli Kr. Zw. Lekkoatletycznego — bardzo dobra.

Bieg uliczny w Lublinie

W dniu 7 bm. odbył się w Lublinie bieg uliczny OM TUR. W zawodach wzięło udział 48 zawodników Z. K. S., Spółdz. Spoż. KS MO „Partyzant“, OM TUR, WKS OSI, (Oficerska Szkoła Intendentury) HKS oraz niestowarzyszeni. Trasa biegu wynosiła 2 km. Pierwsze miejsce zdobył Michot z KS „Partyzant“ w czasie 8:31, 2. Wróbel z WKS OSI, 3. Drzazga Jan, 4 Bogemritter. Bieg ukończyło 42 zawodników. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród, których fundatorami była: Komenda MO, OM TUR, Lubelska Spółdzielnia Spożywców oraz osoby prywatne. Nagrodę przewodniczącego komitetu centralnego OM TUR ob. Obrączki — przyznano klubowi, który wystawił największą ilość zawodników. Zdobył ją klub Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, zorganizowany przed dwoma tygodniami.

O MISTRZOSTWO KLASY C

WMKS I — Lipno (Stęszew) 2:2 (0:1)

Zawody o mistrz. kl. C, rozegrane na boisku przy ul. Bukowskiej zakończyły się po ostrej, typowej walce o punkty wynikiem remisowym. Milicjanci mieli więcej z gry, zwłaszcza do przerwy, jednak atak zawodził strzałowo. Bramki dla gospodarzy uzyskali Mosiński i Szulc, dla „Lipna“ Brembor i Maik z karnego. Sędziował niezdecydowanie ob. Jackowiak. W przedmeczu WMKS II przegrał z drużyną ZWM (Poznań) 1:3.

HCP II — Stella II (Żabikowo) 7:2

Legia II — KKS III 6:1 (4:0)

ZAWODY TOWARZYSKIE

Britania — Posnania 4:1 (3:0)

Huragan (Pobiedziska) — Stella II (Gniezno) 5:0 (1:0)

WMKS II — ZWM (Poznań) 1:3

Rewelacje i niespodzianki — zgrzyty i butelki...

podczas bokserskich mistrzostw Polski w Łodzi

Wielką batalię pięściarzy polskich, stoczoną o zaszczytne tytuły mistrzów Polski mamy już poza sobą. Przez 4 dni przewinęła się przez ring w Łodzi falanga około 70 bokserów, reprezentujących niemal wszystkie dzielnice kraju. Stanęli do walk najlepsi pięściarze okręgów — jedni wnieśli do walk posiadaną wiedzę i rutynę — drudzy ogromną ambicję i zaciętość. Poziom mistrzostw był nadspodziewanie dobry i wykazał, że boks polski szybko kroczy na drodze do dawnej świetności.

XVII mistrzostwa Polski stały pod znakiem niespodzianek, z których największą była porażka Czortka w wadze piórkowej z Chudym. Była to najtragiczniejsza walka mistrzostw. W ogóle wszyscy nasi starzy i renomowani pięściarze mieli niezwykle trudną przeprawę z młodzieżą, która pięściami swoimi niejednemu z „asów" zadokumentowała swoją siłę i walory. O zaciętości walk świadczą chociażby liczne kontuzje odniesione przez szereg zawodników, co w następstwie zmusiło ich do wycofania się z dalszych walk turnieju.

Pewnego rodzaju niespodziankę sprawił Śląsk, wystawiając Grzywocza i Sztolca o kategorię wyżej. Największą niespodziankę sprawił jednak na ringu łódzkim rewelacyjny zawodnik Pomorza — Wikliński. Zanim przystąpimy do scharakteryzowania zawodników w poszczególnych wagach, trzeba wspomnieć i o pewnych zgrzytach, które na mistrzostwach niestety miały miejsce, a które spowodowały to, że wycofano z mistrzostw wagę średnią, odkładając jej rozegranie na termin późniejszy.

Zaczęło się od fatalnej decyzji komisji sędziowskiej w składzie: Dobrzański (Gdańsk) Szproch (Częstochowa) i Marciniak (Lublin), która w walce Sobczak — Unton przyznała zwycięstwo ostatniemu, mimo, że poznańczyk miał walkę wyraźnie wygraną. Najlepszym dowodem, że Sobczaka pokrzywdzono, był głośny protest widowni oraz zgodne recenzje prasy miejscowej następnego dnia.

Nadzwyczajna Komisja Odwoławcza

O tej komisji dużo się mówiło aż do chwili zamknięcia mistrzostw. Nie była to jednak, jak się w Łodzi ogółem mówiło, ad hoc skompletowana komisja, celem rozpatrzenia sprawy Sobczak — Unton, ale już przed rozpoczęciem mistrzostw ustalona instancja w składzie: ob. Bielewicz (Poznań) jako wiceprezes PZB, ob. Kordasz (Łódź) reprezentujący Wydział Spraw Sędziowskich PZB i ob. Moskal (Kraków) jako przedstawiciel Wydz. Sportowego PZB. Komisja ta miała w myśl par. 61 Regulaminu Sportowego PZB prawo, bez zmiany werdyktu sędziowskiego — wyeliminować z turnieju zawodnika, któremu niesłusznie przyznano zwycięstwo i dopuścić pokrzywdzonego do dalszych walk.

Komisja taka powstała w roku 1938 po mistrzostwach w Łodzi a urzędowała po raz pierwszy na mistrzostwach w Katowicach w roku 1939, przy czym w skład jej wchodziło 3 poznańczyków.

Zaznaczyć wypada, że kierownictwo ekipy poznańskiej nie zakładało żadnego protestu odnośnie wyniku walki Sobczak — Unton, ale komisja sama, działająca z urzędu, postanowiła dopuścić zawodnika poznańskiego do dalszych walk. Podkreślić należy, że decyzja Nadzwyczajnej Komisji Odwoławczej zapaść musi w takim wypadku jednogłośnie i tak też się stało. Od decyzji Komisji nie ma regulaminowo odwołania.

Działacze bokserscy Łodzi znali decyzję Komisji już na drugi dzień — mimo to nie podano tego do publicznej wiadomości — tylko czekano z tym do soboty i dopiero na krótko przed rozpoczęciem walk zawiadomiono widownię, że opóźnienie zawodów powodują obrady tej Komisji.

Gdy wreszcie ogłoszono, że waga średnia zostaje wycofana z mistrzostw, wybuchła na sali ogromna wrzawa i nie długo trzeba było czekać a posypały się na ring butelki od piwa, ziemniaki i inne przedmioty.

Można mówić o dużym szczęściu, że zawodnicy, sekundanci, sędziowie i przedstawiciele prasy siedzący najbliżej ringu nie zostali ranieni tymi... pociskami.

Ciekawe jest, że butelki padały nie z miejsc stojących, ale z rzędów w pobliżu ringu. Już przed rozpoczęciem walk półfinałowych wyczuwało się naładowaną atmosferę. Pewne grupy na sali dysputowały gorąco i głośno zapowiadały reakcję (nie wiedząc jeszcze nic o decyzji Komisji). Odnosiło się wrażenie, że zajścia te były wyraźnie sprowokowane i inspirowane przez jednego z działaczy bokserskich, który znając decyzję Komisji odnośnie walki Sobczak — Unton, chciał mimo to wprowadzić zawodnika łódzkiego na ring. Aby do tego nie dopuścić, postanowiono właśnie całkowicie wyeliminować wagę średnią z turnieju.

Niezrozumiała wydaje się nam nagła zmiana zapatrywań części widowni, która w pierwszym dniu lojalnie i niemal bez zastrzeżeń stanęła po stronie pokrzywdzonego Sobczaka, a w sobotę doprowadziła do takiej niesportowej demonstracji — rzucając na ring butelki. Podkreślamy raz jeszcze, że czyniły to pewne tylko grupy na widowni i one właśnie spowodowały te zgrzyty. Dzięki energicznej postawie milicjantów nie doszło do gorszych zajść, a prowodyrów wyprowadzono z sali.

Nie wątpimy, że PZB wyciągnie odpowiednie konsekwencje w stosunku do owego „działacza".

Jeżeli chodzi o organizację mistrzostw, to była ona, zwłaszcza na sali, bez zarzutu. Specjalne uznanie należy się niezmordowanemu prezesowi ŁOZB ob. Stępieniowi, który formalnie dwoił się i troił. Dzielnie sekundował mu przewodniczący Wydziału Sportowego ŁOZB ob. Pietruszka.

Żałować należy, że wysiłek ich wytężonej i ofiarnej pracy został w trzecim dniu mistrzostw „storpedowany" przez jednostkę.

Aby na przyszłość uchronić się od tak fatalnie ferowanych wyników komisyj sędziowskich, powinien naszym zdaniem, Wydział Spraw Sędziowskich PZB wyznaczać do prowadzenia w ringu i punktowania bezwzględnie najlepszych sędziów w danej chwili, nie bacząc z jakiego okręgu sędziowie pochodzą.

Z sędziów ringowych, których widzieliśmy w Łodzi najlepszym był bezsprzecznie ob. Zapłatka (przebywający obecnie na Śląsku), mimo poważnej tuszy — zawsze ruchliwy i niezawodny w ocenie wszelkich wykroczeń.

Drugim z kolei wzorowym sędzią był ob. mgr Kowalski z Poznania, inni „ringowcy" wypadli słabo.

A teraz przejdźmy do oceny zawodników w poszczególnych wagach:

Waga musza

Najlepszym w tej kategorii był zdobywca tytułu Stasiak z Łodzi. Posiada on refleks, jest szybki i zwrotny i ma duże zacięcie w walce. Łodzianin ma jednak jeszcze braki techniczne, zwłaszcza w zwarciu. Podkreślić wypada doskonałe przygotowanie Stasiaka do walk mistrzowskich.

Wicemistrz Sowiński (Gdańsk), niski i krępy, przewyższał łodzianina jak i wszystkich innych konkurentów doskonałymi warunkami fizycznymi i żywiołowością ataku. Posiada on dynamiczny cios, jednak jest nie zawsze czysty w walce. Strychalski (Częstochowa) zaprezentował się b. dobrze. Zdradza on walory nieprzeciętnego pięściarza w tej kategorii, brak mu odpowiedniego trenera i poważniejszych meczy. Patora (Warszawa) walczył z dużym zacięciem, jednak klasą odbiegał zarówno od łodzianina jak i gdańszczanina. Nie jest on zawodnikiem turniejowym. Borowicz (Pomorze), to zawodnik starszy, o długim zasięgu rąk, czego nie potrafi wykorzystać. Bokserów tej miary co Pomorzanin mamy w Polsce wielu, w dodatku dużo młodszych. Poznańczyk Kordylewski, który z powodu choroby do mistrzostw nie stanął, miałby też coś do powiedzenia w tej wadze, ale obom finalistom ustępowałby na pewno.

Waga kogucia

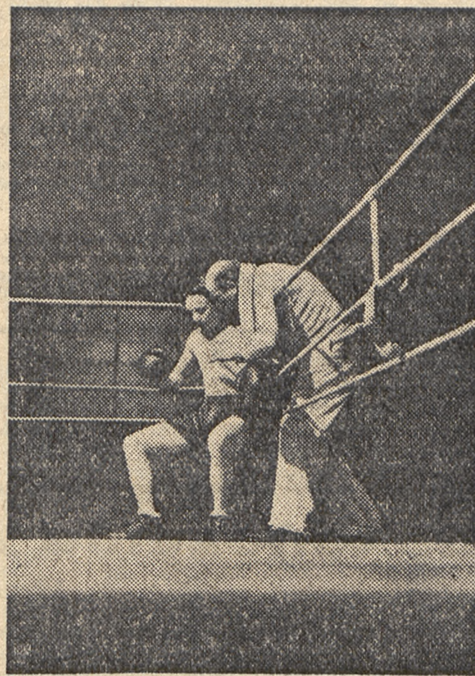
Mistrz Polski Grzywocz (Śląsk) sumiennie i zasłużenie wywalczył sobie zaszczytny tytuł. Ślązak, który liczy 22 lata, pracuje jako górnik w kopalni. Cechuje go dobra technika i szybkość a przede wszystkim wspaniała i błyskawiczna „lewa", która po 3 a często 4 razy pod rząd dosięga szczęki przeciwnika. Grzywocz walczy bardzo przytomnie, nawet w najgorszych opałach znajduje wyjście. Zawodnik ten myśli podczas walki i uważnie słucha wskazówek sekundanta, czego dowód dał w walce z Sobkowiakiem, kiedy nastawiony przez Szydłę spokojnie czekał przez prawie dwa starcia, by zmęczyć przeciwnika, co mu się w pełni udało, a następnie w 3 starciu ruszyć do generalnego i wspaniałego ataku, który mu przyniósł zwycięstwo. Jeżeli jeszcze Ślązak nauczy się łapać przeciwników precyzyjnymi kontrami z prawej, to będziemy mieli w nim zawodnika na miarę naszych wielkich „kogutów" z lat przedwojennych.

Nadmienić jeszcze wypada, że Grzywocz, który znajduje się pod troskliwą opieką Szydły stoczył od 6 stycznia rb. do mistrzostw, a więc w ciągu 3 miesięcy — rekordową ilość 26 walk.

Czarnecki (Łódź) jest po Ślązaku bezsprzecznie najlepszym w tej kategorii. Reprezentuje on dobry poziom techniczny i posiada bystry refleks jak i nerw bokserski. Łodzianin, który prezentuje sympatyczną i piękną sylwetkę w ringu, przeprowadził walkę z Grzywoczem w pierwszorzędnym stylu i przegrał minimalnie na punkty.

Sobkowiak (Warszawa) dowiódł raz jeszcze, że jest groźny dla każdego przeciwnika. Jego walka z Grzywoczem załamała go nerwowo w 3 starciu, przy czym sędzia ringowy zbyt pochopnie udzielił mu drugiego napomnienia za trzymanie, co nie mało odbiło się na samopoczuciu eks-poznańczyka.

Najlepszy polski kogut



Mistrz Polski Grzywocz uważnie słucha wskazówek Szydły

Jóźwiak (Pomorze) poczynił dość duże postępy techniczne, co jest niewątpliwie zasługą trenera Sztamma. Bydgoszczanin został wyraźnie pokrzywdzony w walce z Nowickim.

Sadłowski (Warszawa) posiada swoisty styl walki, jest ambitny i ruchliwy, ale ma duże jeszcze braki techniczne. Minusem jego to krycie, plusem zaś tempo przez wszystkie starcia. Rafał (Częstochowa). Nowicki (Kraków) i Baran (Lublin) nie zabłysnęli umiejętnościami. Miodowicz (Poznań) stawił zacięty opór Sobkowiakowi, ale był zbyt stremowany rutynowanym przeciwnikiem, zapominając chwilami o blokadzie i kontrach.

Waga piórkowa

Zdobywca tytułu Komuda (Śląsk) nie jest najlepszym reprezentantem w tej kategorii. Szczęście w losowaniu dużo dopomogło mu do osiągnięcia tytułu. W walce finałowej z Rogalskim, zawodnik śląski zastosował doskonałą taktykę (sprytnie ustawiony przez Szydlę) zwłaszcza w 2 i 3 starciu i to pozwoliło mu odnieść zwycięstwo.

Wicemistrz Polski Rogalski (Poznań) jeden z najstarszych zawodników polskich biorący udział w mistrzostwach w Łodzi, w walce półfinałowej z Antkiewiczem pokazał w całej pełni wszechstronność, rutynę i obycie turniejowe. Jego 3 starcie było tak przekonywujące, że widownia liczyła się z tym, że poznańczyk zdobędzie tytuł mistrzowski w tej kategorii. W finale jednak zawiodły Rogalskiego — nerwy! Pragnieniem poznańczyka było zdobycie tytułu — by ukoronować długoletnią karierę pięściarską. Rogalski, wzór sportowca-pięściarza, wycofuje się definitywnie z czynnego życia sportowego, w którym tak chlubnie się zapisał.

Czortek (Warszawa) przeżywał na ringu łódzkim tragedię, która wstrząsnęła nie tylko nim ale wszystkich zawodników starszej generacji i widownię. Popularny „Kajtek" nadział się na przypadkowy cios mało znanego zawodnika Chudego, po którym nie był już w stanie opanować się myślowo — przegrywając walkę, tracąc tym samym tytuł mistrza Polski, do którego miał nie tylko największe szanse ale i prawo. Pogromca jego Chudy (Częstochowa) to bokser posiadający piorunujący cios, ale trudno jest coś więcej o nim powiedzieć, bowiem w walce z Czortkiem rozbił sobie rękę (złamanie kości śródręcza) i nie mógł stanąć do dalszych walk.

Marcinkowski (Łódź), to pięściarz, który miałby coś do „pogadania" w tej kategorii. Niestety wskutek rozbicia obu rąk w walce z Małeckim odpadł od dalszych walk.

Małecki (Warszawa) pokazał się z dobrej strony. Jego walka z Marcinkowskim była wyrównana a zwycięstwo łodzianina nieznaczne. Antkiewicz (Gdańsk) to typ „figthera" groźnego dla przeciwników nie znających sposobu kontrowania. Czystość walki jak zresztą u wszystkich gdańszczan, pozostawia wiele do życzenia. Zalewski (Pomorze) swego czasu mocno reklamowany wykazał w Łodzi b. słabą formę i duże braki zarówno techniczne jak i kondycyjne.

Waga lekka

Koziołek (Poznań) zdobył tytuł zupełnie zasłużenie. W spotkaniach wstępnych boksował bardzo ekonomicznie, oszczędzając siły do walki z najgroźniejszym rywalem Kowalskim, co też mu się w całej pełni udało. Jego walka z Kosińskim (Warszawa) miała charakterystyczny przebieg o tyle, że po otrzymaniu silnej i niespodziewanej kontry w 2 starciu, od której poszedł na chwilę na deski, potrafił momentalnie skoncentrować cały umysł i przezwyciężyć chwilę słabości — boksując na pełen dystans a kiedy był już zupełnie świadom swoich sił, jednym celnym ciosem posłał warszawianina do „8" na deski dokumentując swoją wyższość w ringu. Walkę finałową z Kowalskim przeprowadził Koziołek pierwszorzędnie taktycznie, narzucając łodzianinowi taki sposób walki, który mu najmniej odpowiadał tj. zwarcie. Tu Koziołek wykazał swoją bezsprzeczną wyższość i wszechstronność. Jak już nadmieniłem, poznańczyk wygrał walkę i zdobył tytuł zupełnie zasłużenie, to też niezrozumiałe były gwizdy pewnej części widowni, która zawodnikowi poznańskiemu wyrządziła tym krzywdę a sobie wystawiła świadectwo ubóstwa kulturalnego i sportowego.

Kowalski (Łódź), popularny „Zbyszek" potwierdził jeszcze raz, że jest klasowym bokserem w Polsce. Sympatyczna sylwetka, doskonałe i szybko wyprowadzane „proste" oraz wspaniałe „końcówki" to główne walory łódzkiego pięściarza. Kowalski miał wybitnego „pecha" w losowaniu i stoczył najcięższe walki, zwłaszcza ze Sztolcem, co odbiło się niemało na walce finałowej zwłaszcza w 3 starciu.

Sztolc (Śląsk) potwierdził na mistrzostwach swój talent i pokazał się z najlepszej strony. Jego tempo, różnorodność uderzeń z obu rąk oraz rotacyjne uniki wzbudziły podziw widowni. Młody, bo zaledwie 19 lat liczący Ślązak, pracujący w kopalni, ma wspaniałą przyszłość przed sobą. W walce z Kowalskim przechodząc przez 2 starcia — w trzecim doznał skurczu mięśnia prawej nogi, co przytomnie wykorzystał łodzianin, wyrównując wszystkie stracone punkty i zwyciężając nieznacznie.

Woźniakiewicz (Łódź) odbiegał poziomem od formy lat ubiegłych, brak mu dawnej szybkości. W walce z Kowalskim sprawił „Zbyszkowi" nie mało kłopotu, przepadł — ale tanio skóry swojej nie sprzedał.

Kosiński (Warszawa) dysponujący silnym ciosem z prawej może stać się groźnym dla niejednego jeszcze pięściarza.

Waga półśrednia

Olejnik (Łódź) był bardzo starannie przygotowany do mistrzostw, zdobył jednak tytuł w dużej mierze dzięki „własnej" widowni. Technicznie łodzianin ustępuje Grądkowskiemu, cechuje go natomiast olbrzymia bojowość, która w walkach o tytuł ma duże znaczenie. Przy ustalaniu reprezentacji państwowej na najbliższe mecze będzie miał łodzianin silnych konkurentów zarówno w Grądkowskim jak i Wiklińskim.

Grądkowski (Śląsk) nie stanął do turnieju w pełni sił fizycznych, wskutek niedawno odniesionej kontuzji prawego barku. Jego charakterystyczne dublowane lewe-prawe proste, tak często podziwiane, nie miały zastosowania. Poza tym stoczył on b. ciężką walkę z rewelacyjnym Wiklińskim i miał to spotkanie wyraźnie w kościach w walce finałowej z Olejnikiem. Grądkowskiego prześladuje wybitny „pech" w zdobyciu upragnionego tytułu mistrzowskiego. W roku 1939 potknął się w Katowicach na Lelewskim, w Łodzi przegrał z Olejnikiem.

Wikliński (Pomorze) to największa rewelacja mistrzostw. Młody, 21 lat liczący OM TUR-owiec z Grudziądza, to talent bokserski czystej wody. Technicznie dość wysoko zaawansowany, posiada doskonały refleks i piorunujący cios z obu rąk. Przedstawia on typ boksera ofensywnego. Brak mu jeszcze kontr. Słabsze 3 starcie z Grądkowskim tłumaczyć można brakiem rutyny turniejowej. Uwzględniając jego młody wiek i doskonałe walory fizyczne spodziewać się należy, że zawodnik ten pod fachowym kierownictwem trenera Sztamma stanie się w najbliższym czasie b. groźnym konkurentem dla naszych „asów" w tej wadze.

Wspomnieć należy jeszcze o Majewskim (Warszawa), który na skutek odniesionej kontuzji nie mógł wykazać w pełni swych umiejętności w dalszych walkach.

Jarecki (Poznań) natrafił od razu na Wiklińskiego i mimo b. dobrej 3 rundy — walkę przegrał z honorem. Inni zawodnicy w tej wadze zaprezentowali się przeciętnie.

Waga średnia

Nie udana ta konkurencja, która w konsekwencji powstałych zgrzytów została z turnieju wyeliminowana wykazała, że jedynym godnym pretendentem do tytułu mistrzowskiego jest warszawianin Kolczyński. Konkurenci jego Nawara (Śląsk) bokser o niezłej technice ale słabym ciosie, i Sobczak (Poznań) również o dobrej technice i dużym obyciu ringowym nie dorównują klasie „Kolki". Unton (Łódź), któremu sędziowie podarowali zwycięstwo nad Sobczakiem, wyraźnie odbiega poziomem od wymienionej dwójki. Jeżeli Kolczyński słusznie uważany jest za moralnego mistrza Polski w tej kategorii, to kwestia wicemistrzostwa pozostaje otwarta aż do ponownego rozegrania walk w tej wadze.

Waga półciężka

W tej wadze Szymura (Poznań) wykazał swoją całkowitą supremację. Wszyscy konkurenci ustępowali mu co najmniej o klasę. Poznańczyk znajdujący się w doskonałej formie i kondycji fizycznej zdobył i obronił tytuł bez większego wysiłku. Szkoda, że Stocki (Pomorze) od razu natrafił na Szymurę, przypuszczamy bowiem, że wygrałby on walki z każdym z pozostałych zawodników. Nieźle zaprezentował się Lik (Gdańsk).

Dziwimy się bardzo, że „wicemistrz" w tej wadze Jaskóła (Łódź) poddał się poznańczykowi już po pierwszym starciu. Świadczy to nie bardzo o ambicji i bitności łodzianina. Nie notowano dotąd w mistrzostwach Polski — aby finalista poddał się już po 3 minutach walki, zasłaniając się wątpliwą kontuzją. (Dokończenie na str. 4-ej)

Atrakcyjny bieg na przełaj w Poznaniu

Wznawiając tradycję popularnych biegów na przełaj urządzanych w latach przedwojennych przez Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny — *Redakcja „Głosu Wielkopolskiego“ w porozumieniu z P. O. Z. L. A. organizuje w dniu 28 kwietnia br. wielki bieg uliczny o puchar wędrowny Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“.*

Ponieważ Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił powierzyć Poznańskiemu O. Z. L. A. organizację biegu na przełaj o mistrzostwo Polski na rok 1946, wyznaczając jego termin właśnie na dzień 28 kwietnia br. — *tegoroczny bieg o puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“ będzie jednocześnie biegiem o mistrzostwo Polski i odbędzie się w 4 grupach:*

1. Bieg mistrzowski — główny o puchar wędrowny Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“;
2. Bieg mistrzowski dla młodzików o nagrodę przechodnią Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“;
3. Bieg mistrzowski dla „starszych panów“ o nagrodę przechodnią Poznańskiej Delegatury Spółdz. Wyd. „Czytelnik“;
4. Bieg mistrzowski dla pań o nagrodę Poznańskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego.

A oto regulamin biegów:

Regulamin dorocznego biegu na przełaj o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego“

1. Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią redakcji „Głosu Wielkopolskiego“, organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny dnia 28 kwietnia 1946 r., o godz. 11-tej, ze startem i metą na boisku Arena b. P. W. K.
2. Udział w biegu mogą brać obywatele Państwa Polskiego, a również Polacy z zagranicy, którzy ukończyli 18. rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.
3. Długość trasy wynosi około 6000 m.
4. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekko-atletyczny dowolnych barw.
5. W czasie biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.
6. Zawodnik przybywający pierwszy do mety zdobywa nagrodę przechodnią na przeciąg jednego roku, a na własność nagrodę pamiątkową.
7. Nagroda staje się własnością zawodnika o ile zdobędzie ją trzy razy z rzędu lub 5 razy niekoniecznie z rzędu.
8. Następnych 9 zawodników otrzymuje upominki.
9. Wpisowe wynosi od zawodnika 10.— zł. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowym) przyjmuje Sekretariat P. O. Z. L. A., pl. Kolegiacki 13, m. 7.
10. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10, w szatni na boisku, gdzie winni się stawić uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 10.30. Orzeczenie lekarza rozstrzyga o dopuszczeniu do biegu; bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie.
11. Jeśli nagrodę przechodnią zdobędzie zawodnik niestowarzyszony — pozostaje ona w przechowaniu P. O. Z. L. A. do następnego biegu.
12. W roku bieżącym bieg główny ma charakter biegu na przełaj o mistrzostwo Polski. O tytuł ten ubiegać się mogą jedynie zawodnicy zgłoszeni przez organizacje sportowe zarejestrowane w P. Z. L. A.
Zawodnicy ci będą w biegu osobno sklasyfikowani.

Regulamin biegu na przełaj dla młodzików o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego“

1. Bieg na przełaj o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego“ dla młodzików odbywa się w ramach dorocznego głównego biegu na przełaj o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego“. Bieg organizuje Poznański Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny w niedzielę, dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 11, ze startem i metą na boisku Arena b. P. W. K.
2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego zrzeszeni jak i niezrzeszeni, a również Polacy z zagranicy w wieku od 16—18 lat (roczniki 1928, 29, 30, 31), którzy zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.
3. Długość trasy wynosi około 2000—2500 m.
4. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekkoatletyczny dowolnych barw.
5. W czasie biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.
6. Zawodnik przybywający pierwszy do mety zdobywa dla swojej organizacji nagrodę przechodnią na przeciąg jednego roku, a dla siebie nagrodę pamiątkową.
7. Zawodnicy juniorzy winni się zaopatrzyć w dowód wykazujący datę urodzenia, gdyż każdy otrzymujący nagrodę będzie na tą okoliczność legitymowany.
8. Nagroda staje się własnością klubu wzgl. organizacji której zawodnicy zdobędą ją trzy razy z rzędu. W razie zdobycia nagrody przechodniej przez zawodnika niezrzeszonego, nagroda pozostaje w przechowaniu P. O. Z. L. A. do następnego biegu.
9. Następnych 4 zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe, a dalszych pięciu dyplomy.
10. Wpisowe wynosi od zawodnika 5 zł. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowym) przyjmuje Sekretariat P. O. Z. L. A., plac Kolegiacki 13, m. 7, najpóźniej do 23. 4. br.
11. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegu o godz. 10 w szatni na boisku, gdzie winni się stawić wszyscy uczestnicy biegu do godz. 10.30. Orzeczenie lekarza rozstrzyga o dopuszczeniu do biegu; bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie.

Regulamin biegu na przełaj dla „starszych panów“ o nagrodę przechodnią Poznańskiej Delegatury Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“

1. W ramach głównego biegu na przełaj o nagrodę wędrowną redakcji „Głosu Wielkopolskiego“, odbywa się osobny bieg dla „starszych panów“ o nagrodę przechodnią fundowaną przez Pozn. Del. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“. Bieg organizuje Poznański O. Z. L. A. w niedzielę, dnia 28 kwietnia 1946 r. o godz. 11, ze startem i metą na boisku Arena b. P. W. K.
2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego jak i Polacy z zagranicy, którzy ukończyli 35 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu. Seniorzy winni okazać się dowodem wykazującym ich datę urodzenia.
3. Długość trasy wynosi około 2000 m.
4. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostium lekko-atletyczny dowolnych barw.
5. W czasie biegu obowiązuje regulamin P. Z. L. A.
6. Zawodnik przybywający pierwszy do mety zdobywa nagrodę przechodnią na przeciąg 1 roku, a na własność nagrodę pamiątkową, następni dwaj żetony a dalsi trzej dyplomy. Wszystkie przewidziane nagrody stają się własnością zawodników-zwycięzców a nie klubów.
7. Wpisowe wynosi od zawodnika 10.— zł. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonym wpisowym) przyjmuje Sekretariat P. O. Z. L. A., pl. Kolegiacki 13, m. 7.
8. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w dniu biegów o godz. 10-tej w szatni na boisku, gdzie winni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 10.30. Orzeczenie lekarza rozstrzyga o dopuszczeniu do biegu; bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie.

Regulamin biegu na przełaj dla kobiet o nagrodę fundowaną przez Poznański Okręgowy Związek Lekko-Atletyczny

1. Na zlecenie Polskiego Zw. L. A. organizuje Poznański Okr. Zw. L. A. w niedzielę, dnia 28. 4. rb. o godz. 11-tej na boisku Arena w Poznaniu bieg na przełaj dla kobiet o mistrzostwo Polski.
2. Długość trasy wynosi około 2000 m ze startem i metą na boisku.
3. Udział w biegu mogą wziąć zawodniczki zgłoszone przez organizacje sportowe zarejestrowane w P. Z. L. A.
4. W czasie biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
5. Zawodniczka przybywająca pierwsza do mety otrzymuje poza tytułem mistrzyni Polski, osobną nagrodę pamiątkową, a dalsze 3 zawodniczki dyplomy.
6. Wpisowe wynosi od zawodniczki 10.— zł. Zgłoszenia ważne tylko z załączeniem wpisowego, przyjmuje Sekretariat Pozn. O. Z. L. A., pl. Kolegiacki 13, m. 7, do dnia 23. 4. br.
7. Przed biegiem poddać się muszą zgłoszone zawodniczki badaniu lekarskiemu, które rozstrzyga o dopuszczeniu do biegu.

Wszystkich egzaminowanych sędziów lekkoatletycznych, mieszkających na terenie Wielkopolski, uprasza Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny o niezwłoczne podanie na piśmie swoich adresów do Sekretariatu POZLA — Poznań, plac Kolegiacki 13, m. 7.

K. S. „Posnania“ w Poznaniu komunikuje swym czynnym członkom sekcji piłkarskiej, że treningi odbywają się w środy na boisku przed Stadionem Miejskim a w piątki na boisku Sokoła i to od godz. 17-tej.

SZACH... MAT!

Od 18 marca br. w świetlicy Miejskiego Urzędu Inf. i Propagandy w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 77 odbywa się z kolei trzynasty, a po wojnie pierwszy indywidualny turniej szachowy o mistrzostwo miasta Poznania na rok 1946. Tradycyjnym zwyczajem protektorat nad turniejem objął Prezydent miasta mgr Sroka. Kierownictwo turnieju spoczywa w sprawnych rękach ob. Tomaszewskiego oraz ob. Gawrońskiego.

Przy szachownicach zgromadziło się 18 co najtęższych szachistów miasta z trzema ł. mistrzami na czele — Widermańskim, Mięsowiczem i Stróżniakiem Bernardem. Rozgrywane partie stoją na wysokim poziomie i są bardzo ciekawe.

Stan tabeli po 12-tym dniu turnieju przedstawia się następująco:

1) sędzia Janik (niestow.) 9 pkt., 2) Mięsowicz (KH Czarni) 7½ pkt., 3) Widermański (Pozn. Kl. Szachistów) 7½ pkt., 4) Siadak (KH Czarni) 7 pkt., 5) Tomczak (Pozn. Kl. Szachistów) 6 pkt., 6) Stróżniak Bernard (Pozn. Kl. Szach.) 5½ pkt., 7) Walczak (KH Czarni) 5½ pkt., 8) Przykucki (ZUS) 4½ pkt., 9) inż. Abramow (niestow.) 4 pkt., 10) Stróżniak Bronisław (Pozn. Kl. Szach.) 4 pkt.

Do rozegrania pozostało jeszcze pięć dni turnieju; ostatni dzień przypada na dzień 26 kwietnia br. Rozgrywki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 21, budząc duże zainteresowanie.

Lekkoatleci Warty na starcie

W dniu wczorajszym na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych „Warty“ jak na początek sezonu uzyskano nie najgorsze wyniki.

100 m — 1) Kusza 11,5, 2) Sladke, 3) Ryd;
800 m — 1) Jakubowski 2,17,7, 2) Sobociński, 3) Zmyślny;
3000 m — 1) Sobociński 10,35,3, 2) Grześkiewicz, 3) Zmyślny;
pchnięcie kulą — 1) Kujawski 11,80 m, 2) Strojny, 3) Ryd;
rzut dyskiem — 1) Kujawski 31,79 m, 2) Michałowski, 3) Kuśnierski;
rzut oszczepem — 1) Kusza 41,38 m, 2) Kujawski, 3) Ryd;
skok wzwyż — 1) Kuśnierski 1,48 m, 2) Handke, 3) Ryd;
skok w dal — 1) Kusza 5,70 m, 2) Handke, 3) Kuśnierski;
4×100 m — Team A 50,00 min. (Handke, Ryd, Kusza, Michałowski), Team B 53,00 min. (Strojny, Jakubowski, Palczewski, Kuśnierski).

Juniorzy uzyskali wyniki: 60 m — 1) Sporny 8,01, 2) Ohnsorge; skok w dal — 1) Ohnsorge 4,68 m, 2) Kijak; skok wzwyż: 1) Ohnsorge 1,35 m, 2) Kijak.

KOMUNIKATY

Komunikat Państwowego Urzędu W. F. i P. W.

Warszawa. Państwowy Urząd W. F. i P. W. wzywa wszystkie ogólnopolskie związki sportowe do nadesłania w terminie do dnia 13 maja br. następujących danych:

1. przedłożenie nowego zatwierdzonego statutu. Jeżeli Związek go nie posiada — to takiego, na którym opiera swą działalność.
2. Przedłożenie sprawozdania z działalności w 1945 r. i protokołów z walnych zebrań.
3. Przedłożenie sprawozdania finansowego za rok 1945, oraz budżetu na rok 1946.
4. Przedłożenie spisu członków (towarzystw, klubów itp.) wraz z adresami, którzy wykazali się działalnością w roku 1945.
5. Przedłożenie spisu członków władz związku w roku 1945, oraz nowych władz, wybranych na rok 1946.
6. Przedłożenie wzorów blankietów związkowych, druków kasowych itp. (tzw. wszelkich arkuszy firmowych).

Wszystkie powyższe dane należy nadsyłać jak już zaznaczono wyżej do dnia 15. 5. br. pod adresem Państwowego Urzędu W. F. i P. W., Warszawa, Al. Niepodległości 241/243.

Poznański Okręgowy Związek Pływacki zawiadamia wszystkich czynnych pływaków o zbiórce, która odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 17-tej w krytej pływalni, celem przeprowadzenia treningu.

Przybycie na zbiórkę **obowiązkowe** z uwagi na otwarcie krytej pływalni, które nastąpi w środę, dnia 17 bm.

Sekcja pływacka RKS San zawiadamia wszystkich zawodników o obowiązkowej zbiórce, która odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm o godz. 16-tej w krytej pływalni przy ul. Wronieckiej.

Dokończenie ze strony 3-ciej

Waga ciężka

Kategoria najcięższa była i jest nadal najsłabszą konkurencją w mistrzostwach. N i e w a d z i ł (Łódź) zdobył tytuł nie zupełnie przekonywująco. Posiada on dużą szybkość, ale ma braki techniczne, poza tym nie grzeszy zbytnią odwagą, bo jeden celny cios odbiera mu nie tylko animusz ale i zaufanie we własne siły. K l i m e c k i (Poznań) stoczył w finale zupełnie równorzędną walkę z łodzianinem i gdyby nie teren łódzki, kto wie, czy tytuł nie przypadłby jemu w udziale.

Wspomnieć należy jeszcze o zawodniku warszawskim D r a b k o w s k i m, który posiada duże zacięcie i ruchliwość, tak pożądane w tej wadze.

Młody zawodnik śląski F i g i e l za mało jeszcze posiada rutyny, co uniemożliwiło mu odegranie poważniejszej roli w mistrzostwach.

Co mówi kapitan związkowy

Kapitan sportowy PZB ob. Suszczyński, zapytany o poziom walk na mistrzostwach, oświadczył, że był on, uwzględniając stosunki powojenne, dobry a nawet wyższy niż na ostatnich mistrzostwach Polski rozegranych w roku 1939 w Katowicach.

Okazało się, że system stosowany ostatnio przed wojną w 4 grupach, nie dawał tych emocji co mistrzostwa zbiorowe. Ponadto miało się obecnie dużo lepszy przegląd sił i pogląd na wszystkich zawodników z różnych okręgów Polski i to na tle najlepszych pięściarzy.

Waga lekka była najwięcej wyrównana co do poziomu zawodników, najsłabsza zaś waga ciężka. Szymura w wadze półciężkiej był bezkonkurencyjny i od reszty zawodników odbiegał co najmniej o klasę. Walki w wadze piórkowej nie dały tych emocji, których się spodziewano wobec odpadnięcia już w pierwszych walkach Czortka i Marcinkowskiego. Rogalski i Komuda to już starzy przedwojenni zawodnicy. Nowych talentów nie widać.

W wadze średniej, w której walki doprowadzono niestety tylko do ćwierćfinałów — Kolczyński mimo swego wieku, jest bezkonkurencyjny, duża różnica dzieli od niego resztę zawodników, z których żaden nie zabłysnął specjalną formą. Zawiódł Nowara, który nie posiada ciosu.

W wadze muszej na czoło wybił się młody i bardzo obiecujący Stasiak. Na wyróżnienie zasługuje również Sowiński.

W silnie obsadzonej wadze koguciej wyróżnili się utalentowany Grzywocz oraz Czarnecki. Stary rutyniarz Sobkowiak jest nadal niebezpieczny z uwagi na szybkie wyprowadzanie ciosów.

W wadze lekkiej Koziołek i Kowalski reprezentują obecnie naszą najlepszą klasę. Z młodych zawodników na pierwszy plan wybił się doskonały Sztolc, poza tym dobrze zapowiada się na przyszłość Kosiński z Warszawy.

W wadze półśredniej Wikliński okazał się prawdziwą rewelacją i uważam go w tej wadze jako jednego z najsilniejszych zawodników. Olejnik sposobem walki nie przypadł mi do gustu, walczy on nieczysto, idzie naprzód głową. Nie jest on klasowym pięściarzem. Grądkowski miał podczas mistrzostw bardzo słabe momenty, jest on b. miękki. Silny cios sam nie wystarcza, musi być połączony z kondycją fizyczną. Ślązaka uniewinnia w dużej mierze niedawno odniesiona kontuzja barku.

Jakie jest zdanie Pana co do werdyktu sędziów odnośnie walki Sobczak—Unton?

— Twierdzę, że Sobczak wygrał walkę z łodzianinem bezwarunkowo.

Na zakończenie zapytuję ob. Suszczyńskiego, jaką ustawi reprezentacyjną „ósemkę“ na mecz z Francją?

— Jestem zdania, że Grzywocz jak i Sztolc są zdolni do „zrobienia“ wagi na jedną walkę. Zamierzam wystawić następującą drużynę: Grzywocz, Czarnecki, Sztolc, Koziołek, Wikliński, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Piłkarze Szczecina w Poznaniu

Pocztowy KS (Szczecin) — RKS San

Spotkanie towarzyskie powyższych drużyn odbędzie się w drugie święto Wielkanocne o godz. 16-tej na boisku Warty.

Drużyna P. K. S. należy do najsilniejszych zespołów Zachodu nie ponosząc w dotychczasowych rozgrywkach żadnej porażki.

Derby Poznania

Na święta Wielkanocne Poznań przygotowywał się na przyjęcie czeskiej drużyny piłkarskiej S. K. „Pardubice“. Tymczasem zwolennikom piłki nożnej czeka „zagraniczny“ zawód, bowiem Czesi nie wywiązują się z kontraktu i nie przyjeżdżają do Poznania. Tym samym poznański świat sportowy nadal jeszcze czekać musi na zagranicę (również po zawodzie Jugosłowian), by móc porównać wreszcie klasę najlepszych drużyn naszego grodu „Warty“ i KKS na tle zespołów zagranicznych.

W miejsce występu drużyny czeskiej ujrzymy w pierwsze święto derby Poznania „Warta“ — Kolejowy Klub Sportowy. Do tego czasu spotkania tych dwóch drużyn cieszyły się niebywałym powodzeniem, a rzeszom widzów dawały zawsze zupełne zadowolenie. A zatem miłośnicy piłki nożnej otrzymają rekompensatę.

W drugie święto po raz pierwszy w tym roku na zielonej murawie ujrzymy „starszych panów“ w spotkaniu „oldboi“ Warta — reprez. Poznania.

Mgr Zakrzewski wiceprezesem PZLA

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Lekko-Atletycznego postanowiono powierzyć funkcję jednego z wiceprezesów, równocześnie kierownika Komisji Propagandowo-Organizacyjnej mgr. Zakrzewskiemu, byłemu prezesowi Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego.

Kalendarzyk imprez

W niedzielę 21 kwietnia (pierwsze święto Wielkanocy) odbędzie się atrakcyjne towarzyskie spotkanie piłkarskie

Warta — KKS (Poznań)

W drugie święto odbędzie się na boisku „Warty“ spotkanie towarzyskie

RKS San — PKS (Szczecin)

O MISTRZOSTWO KLASY B

spotykają się w drugie święto następujące drużyny (gospodarze na pierwszym miejscu):

OMTUR (Kalisz) — Milicyjny KS (Kalisz), ZZK (Ostrów) — Biały Orzeł (Koźmin), Polonia (Jarocin) — OMTUR (Ostrów), KKS (Kościan) — Dyskobolia (Grodzisk), KKS (Rawicz) — ZWM Zryw (Leszno), Luboński KS — Polonia (Środa), Stella (Żabikowo) — Naprzód (Poznań), Polonia (Chodzież) — HCP (Poznań), MKS Sparta (Oborniki) — Wełna (Rogoźno), Blask (Poznań) — Czarni (Poznań), Stella (Gniezno) — Legia (Poznań), Szamotulski KS — KKS (Gniezno).

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 61-92
Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14

Konto w Banku Spółdzielczym „Społem“ nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik“, Poznań, ul. Bukowska 3 · Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K — 12124